

KS. KRZYSZTOF GÓZDŹ

## DAWCA ŻYCIA – GŁÓWNA IDEA POŚREDNICTWA DUCHA ŚWIĘTEGO

Synod w Konstantynopolu (381, uznany później za sobór ekumeniczny) wyraźnie wyznał w credo nicejsko-konstantynopolitańskim (DH 150) Bóstwo i hipostazę (osobę) Ducha Świętego. I choć nie użył tu terminu *homoousia* (współistotność), to jednak podał boskie pochodzenie przez predykaty „Pan” i „Dawca Życia” (*to Kirion kai Dzoopoion; Dominum et Vivificantem*), które jasno wyrażają Bóstwo i jedność Ducha z Ojcem i Synem.

Duch Święty jest Panem i Dawcą Bożego Życia. Jest Panem, czyli jest Bogiem w osobowym odróżnieniu od Ojca i Syna, i jednocześnie w Bożej wspólnotcie (*koinonia*) z Ojcem i Synem<sup>1</sup>. Duch Święty jest też „Dawcą Życia Bożego”, i to w podwójnym wymiarze: najpierw w wymiarze wewnątrzboskim, trynitarnym, transcendentnym, w Trójcy Osób Bożych, a następnie w wymiarze historiozbawczym, immanentnym, w zewnętrznym wyjściu Boga do osobowego świata stworzonego. Pierwszy wymiar dotyczy życia samej Trójcy Osób Bożych. Drugi obejmuje zbawcze działanie Ducha jako Daru Życia i jako Dawcy Życia Bożego. Życie to zostało dane światu w Jezusie Chrystusie, Synu Ojca, na sposób historyczny i zarazem eschatyczny, i nadal jest skuteczne w Kościele aż do Paruzji Chrystusa. Tym samym została wyznaczona droga Ducha Świętego, który prowadzi Kościół Chrystusowy do wspólnoty z Bogiem Ojcem.

---

Ks. dr hab. KRZYSZTOF GÓZDŹ – prof. KUL, prodziekan Wydziału Teologii KUL, dyrektor Instytutu Teologii Dogmatycznej i kierownik Katedry Historii Dogmatów KUL; adres do korespondencji: ul. Bernardyńska 7E/2; 20-109 Lublin; e-mail: kgozdz@kul.lublin.pl

<sup>1</sup> G. L. Müller, *Katholische Dogmatik. Für Studium und Praxis der Theologie*, Freiburg i. Br. 1995, s. 408.

Na tym tle można dopiero mówić o idei pośrednictwa Ducha Świętego. Problem jest jednak znacznie głębszy, gdyż dokładnie nie wiemy, jak w zasadzie określić Ducha Świętego.

René Laurentin zaskakująco wyraził się o Duchu Świętym, mówiąc, że jest *On Deus Incognitus*. W tym względzie miał francuski Teolog rację. Ale nie znaczy to, że mamy o Nim nie mówić. Przynajmniej powinniśmy próbować mówić o Duchu Świętym. Podobnie wyraził się Teolog niemiecki, Leo Scheffczyk, dziś kardynał, że Duch sam w sobie będąc niewidzialnym, pozostaje w Bogu jako „bez oblicza” (*antlitzlos*)<sup>2</sup>.

Oczywiście musimy przyjąć określone kryteria i płaszczyznę tej mowy. Jest nią bez wątpienia płaszczyzna chrześcijańskiej teologii. A zasadniczym chyba kryterium jest trzymanie się jednego pryncypium, jakim jest Bóg jako Ojciec. Bóg nie jest bowiem żadnym „pustym pojęciem”, lecz jest wypełniony treściami, jak Słowo Boże, Duch Boży – i te treści przygotowały nam Trójkę.

Na tym właśnie pryncypium można zbudować główną ideę pośrednictwa Ducha Świętego jako Dawcy Życia w dwóch różnych od siebie, ale właśnie sprzężonych Duchem Bożym, światach: wewnątrzboskim i historiozbawczym, czyli wyjściu Boga do świata stworzonego. A następnie spróbować uzasadnić te dwa aspekty przez poprzedzenie ich samą rzeczywistością Ducha Świętego jako spełniacza zbawienia.

## I. DUCH JAKO DAWCA ŻYCIA TRÓJCY

O Duchu Świętym możemy mówić w sposób Jego zasadniczej funkcji, jaką jest bez wątpienia funkcja Dawcy Życia. Wtedy mówimy o Duchu Świętym, że jest Ożywicielem, Miłością i Dokonawcą. Treści tych, a zarazem i pojęcia nie odnosi się tylko do świata doczesnego, konkretnie do człowieka i świata, lecz także w jakiejś wielkiej analogii do Trójcy Świętej Immanentnej. Bowiem Duch Święty jest przede wszystkim Miłością w Trójcy Świętej. Także i sam Ojciec rodzi Syna w Duchu. Zatem Życie jest dla Niej Istnieniem. Duch jako Osoba Osób jest jakby „Duszą” tego Istnienia.

Jest zastanawiające, że w *Pasterzu* Hermasa sam Chrystus jest również nazywany „Duchem Świętym” Autor *Pasterza* miał problem, bo nie chciał

---

<sup>2</sup> *Katholische Dogmatik*, Bd. II: *Der Gott der Offenbarung. Gotteslehre*, Hrsg. L. Scheffczyk, A. Ziegenaus, Aachen 1996, s. 337.

naruszyć starotestamentalnego monoteizmu, nie mógł osadzić Boga w Chrystusie, który wychodziłby na „drugiego” Boga, ani tym bardziej Ducha Świętego, który wychodziłby na „trzeciego” Boga. Stąd i inni autorzy pierwszych pism apostoelskich nieraz określali i Chrystusa i Ducha Świętego jako „Aniołów”. W każdym bądź razie określenie „Duch Boży” – *Ruah Jahwe* lub *Pneuma Theou* – wydawał się łatwy do przyjęcia, ponieważ kreacja taka występuje w Starym Testamencie: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia była bezładem i pustkowiem; ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami” (Rdz 1, 1-2).

Jednak nadawania tego samego określenia zaniechano szybko i rozumienie Chrystusa kształtowało się jako historyczne, materialne, realistyczne – przeciwko gnozie, natomiast rozumienie Ducha pozostawało jako pozahistoryczne, niematerialne, duchowe. Wydaje się, że chyba właśnie w nawiązaniu do Rdz 1, 2: „Duch Boży unosił się nad wodami” – Duch ten był zasadą tworzenia, symbolizował kreację, ład, w ogóle stworzenie polegało, według pojęć mitologicznych, na wprowadzaniu porządku w chaos. I tak Duch Święty był pośrednictwem między Bogiem Stwórcą a stworzeniem. W tym chyba sensie w Biblii przedstawiany jest Duch Święty jako ten, który pośredniczy między Ojcem a Jezusem z Nazaretu jako człowiekiem. Należy tu wyraźnie zaznaczyć, że mówienie o Jezusie jako „stworzonym” synody określały jako źle brzmiące (*male sonans*), ale chodzi tutaj o podkreślenie, że Jezus jako człowiek właśnie jest stworzeniem. Jednak i tu ma miejsce ta sama paralela: Bóg Ojciec stwarza ludzką naturę Jezusa przez tego samego Ducha, przez którego stwarza świat. Może dlatego Nowy Testament przedstawia ciągle Ducha Świętego jako przygotowującego Jezusowi drogę, historię, ludzi, cały wystrój świata, dokonuje Jego poczęcia, wcielenia i „reżyseruje” całą historię Jezusa w aspekcie ludzkim. W konsekwencji Duch Święty dokonuje w Jezusie „nowego stworzenia” w jego chrzcie, gdzie zstępuje na „nowego człowieka”, na Jego istotę, na Jego życie i na Jego czyny.

Oczywiście, w konsekwencji dzieje się to samo z każdą osobą wierzącą, a więc z każdym z nas, a także z całym Kościołem, którego Duch Święty jest Duchem, czyli „duszą” (papieże Pius IX, Leon XIII, Pius XII i Jan Paweł II). Zasadnicza idea tkwi tu w tym, że Bóg kreuje stworzenie przez Ducha. Stąd jest on „pośrednictwem”, które dotyczy fundamentalnej zasady, że istnieje przepaść między światem boskim a światem ludzkim. Pomostem między tymi światami jest Duch, tak jak Jahwe był obecny przez Ducha w stwarzaniu.

## II. DUCH JAKO DAWCA ŻYCIA ŚWIATU

Idea rozumienia Ducha jako Dawcy Życia światu odnosi się do szeroko rozumianej teologii chrześcijańskiej<sup>3</sup>, a w szczególności dotyczy też i powszechnie znanej myśli Jana Pawła II. Kiedy Chrystus dokonał historycznie swego dzieła, czyli ukonstytuował nowy świat, nowego człowieka, nowy Kościół, wówczas On jako Syn Boży posyła tego swego Ducha, żeby to dzieło uobecnił w świecie i w człowieku, konstytuował na sposób historyczno-zbawczy, zachował, rozwijał. Tym samym Duch Święty staje się pośrednictwem między Chrystusem, jako historycznym Stwórcą świata zbawienia czy historii zbawienia, a nami, czyli człowiekiem i całą historią doczesną. Najpełniej można to wyrazić słowami lubelskiego Dogmatyka: „Duch Boży pokonuje przepaść między Stwórcą a stworzeniem i między Zbawcą a zbawianymi. Jest to forma osobowego kontaktu między Bogiem a człowiekiem (Rz 8, 16; 1 Kor 2, 10; Ef 3, 5), a więc «idea» i «model» dla ucłowieczenia Boga, dla unii hipostatycznej. Duch Boży jest «łączem» Boga z ludzkością na sposób osobowy. Bliskość tego «łącza» oddaje Pismo przez zwrot: «twarzą w twarz» (Rdz 32, 31; Wj 33, 11; Lb 12, 8; 14, 14). Oznacza to dokładnie tyle, co: «osobą w osobę»”<sup>4</sup>.

Jest tu pewna analogia do tego Ducha, który unosił się nad wodami, tam nad bezmiarem wód ziemskich, a tutaj nad wodami żywymi, nad wodami zbawienia. I w ten sposób zachodzi pewna analogia między historią zbawienia a chrztem świętym. Jest to więc chrzcielna koncepcja stworzenia świata i historii zbawienia. Chrzest inicjuje Bóg Ojciec. Włącza świat w swojego Syna, świat czyli odmęt rzeczywistości, pierwotny chaos, i na to zsyła Ducha Świętego – czyli chrzci człowieka i kosmos w Duchu Świętym.

## III. DUCH ŚWIĘTY JAKO SPEŁNICIEL ZBAWIENIA

Niezaprzeczalne jest miejsce Ducha Świętego w dziele zbawienia, który jako Duch Ojca i Syna staje się sowitym zwieńczeniem historii zbawienia. Oczywiście sam szczyt historii zbawienia jest w Wydarzeniu Jezusa Chrystusa, w którego centrum stoi Ofiara krzyżowa i Zmartwychwstanie, rozumiane jako zakończenie Objawienia Bożego w Synu posłanym do świata. Ale dzieło

<sup>3</sup> Idea ta nie potrzebuje większego rozwinięcia, gdyż powszechnie jest reprezentowana w teologii.

<sup>4</sup> Cz. S. B a r t n i k, *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 1999, s. 818.

to ma być według zamysłu Bożego doprowadzone do końca. Stąd Boży Duch, który już zawsze w tym dziele uczestniczył, posłany jest do wypełnienia tego, co zostało w Chrystusie objawione (J 14, 26; 16, 13-15). Inaczej mówiąc, Duch ma wprowadzić dzieło Chrystusa „w życie”, czyli zrealizować, urzeczywistnić. W tym tkwi zasadnicza moc Ducha, który działa w sposób niewidzialny i w ukryciu. Stanowi to jednocześnie szczególną tajemnicę Ducha<sup>5</sup>

Moc Ducha, która objawia się przede wszystkim w spełnieniu zbawienia, daje się poznać na trzech zasadniczych płaszczyznach „darowania – miłości” jako: Dar Ojca, Dar i Duch Syna oraz Dar samego siebie.

Duch Święty jest przede wszystkim odwieczną obietnicą Boga Ojca (por. Ez 39, 29). Obietnica ta realizuje się w pełni wraz z wniebowstąpieniem Jezusa Chrystusa (Dz 1, 4). Jednak to Ojciec jest Praźródłem Ducha, który jawi się jako podstawa wydarzenia trynitarnego, czyli życia wewnętrznego Boga. Duch jako Dar Ojca wyraża samoobjawienie się Ojca. Zatem Ojciec objawia się przez Dar obiecanego Ducha, na podobieństwo objawienia się Ojca przez Syna. Nie jest to jednak ten sam sposób objawienia się Ojca, lecz – jak mówi Biblia – jest to objawienie się przez Słowo (przez Syna) i przez Ducha. Jak więc Syn jest wyrazem zrodzenia się Miłości, tak Duch jest wyrazem pełni Miłości, która wypływa z serca Ojca. Duch jest więc nie tyle kimś „zewnętrznym” – jak zrodzony Syn, lecz kimś najbardziej „wewnętrznym” – Miłością, która daje się Synowi i przez Niego też i światu. Oddaje to bardzo wyraźnie Ezechiel, gdy mówi: „Dam im inne serce i wniosę nowego Ducha do ich wnętrza” (11, 19). Tak samoobjawienie się Ojca staje się jednocześnie samoradowaniem się Ojca w Duchu. Ojciec daje to, co jest najbardziej wewnętrzne – serce, i ofiaruje się też sercu człowieka<sup>6</sup> Św. Paweł zdaje się uchwycić tę tajemnicę najpełniej, gdy mówi o miłości Bożej rozlanej w nasze serca przez Ducha Świętego, który został nam dany (por. Rz 5, 5). Zatem dar Ducha jest darem Boga jako Miłości. Zaś Miłość Boga staje się darem dla człowieka w Duchu Świętym. Przyjęcie tego Daru, czyli Ducha, czyli Bożej Miłości – jest uświęceniem człowieka, a więc zbawieniem. Objawienie Ojca przez Ducha jest niewidzialną prapodstawą Bóstwa Boga. Duch ma przy tym pierwszorzędne znaczenie jako Dar Ojca – ma urzeczywistnić, czyli ukazać widocznym to, co niewidzialne, co „wewnętrzne” w Bogu, czyli Miłość. Chodzi tu zarówno o miłość wewnątrztrynitarną jak i o miłość Trójcy wobec świata, na zewnątrz.

---

<sup>5</sup> Por. H. U. von Balthasar, *Theodramatik*, Bd. III: *Der Geist der Wahrheit*, Einsiedeln 1987, s. 21-27.

<sup>6</sup> S c h e f f c z y k, *Der Gott der Offenbarung*, s. 337.

Duch Święty jest też Darem i Duchem Syna Bożego, a nie tylko Ojca. Nie można więc relacji Ojca i Ducha zrozumieć do końca bez Syna. Ojciec posyła bowiem Ducha w imieniu Chrystusa (J 14, 26), a także i sam Chrystus posyła Ducha swoim uczniom (J 16, 7; 20, 22). Duch ten jest więc Darem zarówno Ojca jak i Syna<sup>7</sup> Wcielone Słowo Boże jest więc również nośnikiem Ducha Świętego i Jezus Chrystus jest też przepełniony tym Duchem. Stąd – przy końcu ziemskiego dzieła Chrystus daje tego Ducha dla spełnienia swojego dzieła i daje Ducha swoim uczniom jako Jego Dar.

Ewangelie określają relację Syna i Ducha jeszcze mocniej, a w zasadzie jakby przeciw samej strukturze Trójcy Świętej, gdyż zbyt mocno jest akcentowany problem zesłania Ducha dopiero po wniebowstąpieniu Syna. Sugerowałoby to, że Duch przedtem był gdzieś w niebiesiech. Przeważa jednak biblijna relacja wzajemnego współistnienia Syna i Ducha nad „czasowym” następstwem Ducha „po Synu” Już sam fakt Wcielenia mówi wyraźnie o działaniu Ducha przy poczęciu (Mt 1, 18; Łk 1, 35). A chrzest Jezusa w Jordanie potwierdza, że od początku Jezus z Nazaretu jest „przepełniony Duchem” (J 1, 33). „Narodzony z Ducha” i „przepełniony Duchem” określają wcielnego Syna Bożego jako Tego, na którym zawsze spoczywa Duch Boży (Łk 4, 18). Oznacza to, że całe dzieło Jezusa prowadzone jest przez Ducha Świętego. Oczywiście ten wpływ Ducha na dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa dotyczy przede wszystkim natury ludzkiej, a nie Boskiej Osoby. Ma to takie znaczenie, że całe człowieczeństwo Chrystusa zawdzięcza się właśnie Duchowi Świętemu. Ten Duch jest więc Dawcą Życia Jezusa z Nazaretu, czyli człowieczeństwa Chrystusa. W tym też wyraża się posłanie i dar Ducha Świętego: stwarzać życie!

Ale z drugiej strony należy też mocno podkreślić rolę Ducha jako „posłanego” Wyraża to przede wszystkim ujęcie Ducha w Jego specyficznym sensie jako Ducha Chrystusa. Ma on wtedy główne zadanie, by doprowadzić dzieło Jezusa Chrystusa do końca, czyli spełnić je. W tym wyraża się posłanie Ducha przez Syna. Duch nie tylko świadczy za Synem i Jego dziełem (J 15, 26), ale też jest wsparciem w dotarciu do całej Prawdy (J 16, 13). A to oznacza, że Duch Boży jest również oskarżycielem wobec niewiary tego świata (J 3, 18-20; 16, 8-11). Przez to działanie Ducha, czy „w Duchu”, dzieło Jezusa Chrystusa osiąga uniwersalne znaczenie. Nie działa bowiem Chrystus sam, lecz działa w Duchu Bożego działania.

---

<sup>7</sup> Por. K. G ó z d ź, *Problematyka „Filioque” wczoraj i dziś*, w: *„Niech zstąpi Duch Twój”* (Homo meditans XX), red. J. Misiurek i in., Lublin 1999, s. 81-90.

Duch jako Dar Ojca i Syna, a zarazem posłany przez Oba, nie zatracą też swego charakteru indywidualnego. Dlatego jest On też i Darem siebie samego. W posłaniu od Ojca i Syna wyraża On siebie samego jako Dar wobec ludzi. Duch Święty daruje siebie światu i człowiekowi jako obecność Bożej duchowości, świętości i miłości w osobie człowieka. Duch jest więc najpierw oznaczeniem istoty samego Boga, gdy Biblia mówi „Bóg jest Duchem” (J 4, 24), a następnie wyrażeniem tej istoty – czyli Miłości – na zewnątrz. Bóg zatem nie tylko jest Duchem, ale też i przede wszystkim jest Miłością (por. 1 J 4, 8. 16). By tego mógł doświadczyć człowiek, konieczne jest działanie Ducha Bożego. Wtedy sama istota Boga – Miłość – staje się personalnym, osobowym i indywidualnym uczestnictwem człowieka w Darze. Ale to uczestnictwo dzieje się w Kościele, jakby odbiciu wspólnoty Bożej na sposób historyczny, gdzie nisza eklezjalna staje się swoistą pełnią charyzmatów i działań Ducha na społeczność wierzących. To tu, w Kościele – wspólnocie miłujących się – czyli żyjących Duchem Bożym, realizują się funkcje Bożego Ducha jako ożywiająca, jednocząca i udzielająca łaski, czyli udzielająca siebie, darująca Miłość i żyjąca Miłością jako wspólnym darem siebie dla innego.

#### IV. PRÓBA UZASADNIENIA

Pośrednictwo Ducha Świętego w aspekcie wewnątrztrynitarnym i historycznym wynika z samej natury Boga i objawienia się Boga światu. Chrześcijaństwo ma bowiem całkiem inne rozumienie samego Bóstwa Boga, a także i objawienia się tego Boga. Bóg nie jest żadnym monolitem, samotnikiem czy egoistycznym władcą nad Kosmosem, lecz jest zupełnym i bezgranicznym samoudzielaniem się Trzech Osób Bożych w Miłości. Tak też i objawienie się Boga światu nie jest zwykłym „informowaniem”, że taki Byt istnieje, lecz jest samoobjawieniem się (*Selbstoffenbarung*) Boga jako samoudzielanie się (*Selbstmitteilung*) tego Boga podmiotowi stworzonemu, człowiekowi. Tak jak w Trójcy dokonuje się udzielanie się Osób sobie nawzajem, tak w ich wyjściu na zewnątrz dokonuje się (przedłuża) to udzielanie się Boga światu osobowemu. Samoudzielanie się Boga dokonało się na sposób historyczny i przyjęło formę historycznego procesu. Jest to zatem historyczne samoudzielanie się Boga Ojca, które przez Ducha Świętego osiąga swój punkt najwyższy we wcieleniu odwiecznego Słowa Ojca, Jezusie Chrystusie. I choć Jezus Chrystus, jako Bóg i Człowiek, jest doskonałym pośrednikiem między Bogiem i człowiekiem, to Jego – jedyne w swoim rodzaju – pośrednictwo, dzieje się właśnie przez Ducha Świętego, jak w samej Trójcy. W ten sposób

Bóg objawia się, czyli udziela się człowiekowi, nie tylko przez Słowo, ale też i przez Ducha. Z wewnętrznej Istoty Boga wypływa zarówno Słowo, jak i Boży Duch jako sposób wewnętrznego, osobowego udzielania się<sup>8</sup>.

Duch Boży nie jest więc jakąś Mocą różną od Istoty Boga i Jego osobowego dokonywania się (*Selbstvollzug*). Sam Duch jest przede wszystkim Bogiem, który działa i sprawia Życie Boże, najpierw wewnątrz samej Trójcy Osób, bo Miłość jest życiodajna, a następnie w stworzeniu, w historii zbawienia, w odkupieniu przez Jezusa Chrystusa i w spełnieniu człowieka przy zmartwychwstaniu zmarłych. Jest On zarówno Duchem Jahwe, jak też i Duchem Boga, Ojca Jezusa Chrystusa.

Duch Święty odsłania również poznanie Jezusa Chrystusa jako Syna Boga Ojca i jako ostatecznego pośrednika Objawienia. Duch Boży objawia też boskie pochodzenie Chrystusa i przejęcie przez Niego Bożego królowania. Przez tę funkcję Duch Święty ukazuje się jako Duch Boga, Pana świata, i jednocześnie jako Duch Syna, jako Duch Jezusa Chrystusa, którego Bóg Ojciec ustanowił Panem, oddając mu władanie nad światem. Zatem Duch Święty jest zawsze Duchem jedyne Syna Ojca. Duch Boży, należąc do Istoty Boga, jest źródłem Bożego działania, ale też jest i Duchem Syna, Jezusa Chrystusa. Duch Boży należy więc do wewnętrznej Istoty Boga i do zewnętrznego działania Boga w stworzeniu, w historiozbawczym objawieniu i w ostatecznym spełnieniu. Dlatego też to samoudzielanie się Boga określone jest trynitarnie jako Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty.

Dla wyraźniejszego jeszcze zrozumienia pośrednictwa Ducha Świętego należy najpierw rozpatrzyć istotę pośrednictwa w rozumieniu samego Boga, a nade wszystko w relacji do pośrednictwa Syna Bożego Jezusa Chrystusa.

Biblia, która ukazuje Wydarzenie Chrystusa jako centrum historii zbawienia, wyraża unizonego i wywyższonego Syna Bożego przez Jego służbę na rzecz odkupienia i zbawienia świata. Chrystus jest posłany przez Ojca do świata, aby wypełnić Jego wolę. Posłany jawi się wtedy jako osobowy „instrument” w rękach Boga. Słusznie zatem św. Ireneusz z Lyonu mówił obrazowo o Synu i Duchu jako „dwóch rękach Boga” (*Adv. haer. IV 20, 1*), którymi zostaje dokonane Jego dzieło.

Taki obraz jest jednak zbyt „zewnętrzny”, zbyt „materialny” Bóg chrześcijański nie jest Bogiem, który pragnie się jedynie „ukazać” (na miarę „informacji”), że panuje nad światem, lecz jest przede wszystkim Bogiem „udzielającym się” temu światu, „dającym się”, oferującym się, by Go przyjąć i Nim

<sup>8</sup> Müller, *Dogmatik*, s. 390.



żyć. To działanie Boga na zewnątrz (*ad extra*) wypływa z Istoty osobowego Boga. Jedność w Trójcy Osób wyraża ich wzajemne oddanie i komunikację tych Osób. Nie ma w Trójcy Świętej zwykłego „między” osobami, jak to ma miejsce w świecie rzeczy naszej rzeczywistości. W Trójcy Osób (*ad intra*) jest misteryjna bezpośredniość (*Unmittelbarkeit Gottes*). Stąd też i działanie Boga na zewnątrz nie posługuje się żadnym „obcym instrumentem”, czymś „między” Bogiem a człowiekiem i światem. Pośrednik musi istnieć w niczym nie ograniczonej jedności z Bogiem. Jedność taka może wyrażać się jedynie w wyjątkowej relacji Ojca i Syna. Ojciec posyła swego Syna, który jest z Nim współistotny, jako Wcielone Słowo, jako Boga Człowieka. Posłany jest rzeczywistym obrazem Boga Ojca (2 Kor 4, 4), jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego Istoty (Hbr 1, 3). Stąd jest jedynym pośrednikiem (1 Tm 2, 5) Boga jako Współistotny i zarazem wobec świata jako Wcielony. Jest pośrednikiem jako Posłany przez Ojca do ludzkości, gdzie także jako Człowiek stanowi jednocześnie jedno z Ojcem. Dzięki tej jedności może On dokonać dzieła odkupienia człowieka, które daje człowiekowi uczestnictwo w życiu Boga<sup>9</sup> Jezus Chrystus jest więc jedynym pośrednikiem, który nie stwarza żadnego dystansu między Bogiem a człowiekiem, lecz przewyżcza wszelki dystans i sprawia bezpośredniość Boga. Jest to zatem pośrednictwo w bezpośredniości („*Mittlerschaft in Unmittelbarkeit*”)<sup>10</sup> Pośrednictwo to wynika więc z wewnętrznego Życia Boga, który sam jest Bytem udzielającym się sobie samemu („*selbst in sich ein sich mitteilendes Sein*”). Stąd to samoudzielanie się Boga wypływa na zewnątrz do świata i objawia się jako Miłość.

Duch Święty jest zatem pośrednictwem w samej Trójcy (pośrednictwo *ad intra*), w relacji Trójjedynego Boga do świata (pośrednictwo *ad extra*), a także w pośredniczeniu Siebie samego światu jako Dar Siebie (pośrednictwo *ad se ipsum*). Dlatego też można mówić o Duchu Świętym jako Miłości wzajemnej Ojca i Syna, a także jako Darze Ojca i Darze Syna dla świata, co znajduje swoje urzeczywistnienie w Bogu samoudzielającym się człowiekowi przez Ducha jako pryncypium ożywiający, jednoczący i udzielający łaski w Kościele.

---

<sup>9</sup> Por. K. G ó ł d ź, *Jedyność i powszechność tajemnicy zbawczej w Chrystusie*, w: M. R u s e c k i (red.), *Wokół deklaracji „Dominus Iesus”*, Lublin 2001, s. 85-97.

<sup>10</sup> S c h e f f e r z y k, *Der Gott der Offenbarung*, s. 334.

THE GIVER OF LIFE  
– THE MAIN IDEA OF THE MEDIATION OF THE HOLY SPIRIT

S u m m a r y

Theology has so far spoken only about the mediation of Jesus Christ and it dealt with the mediation of salvation, i.e. the fulfilment of man. Somehow it has been forgotten that salvation is directly connected with the Trinity, that is, with the elevation of man to participate in the life of God Himself, and this is an act of God's Love. This mediation, even salvific, has its source in God Himself, where it is understood as God's giving to the world, God's giving of love. This Gift of God is always made in the Holy Spirit as the Giver of Life, and the Trinity, and analogically in the world as a Gift of new life with God and in God. The mediation of the Holy Spirit is therefore broader and refers to life in general, divine and non-divine alike. The Holy Spirit is therefore Life of God Himself and the life of the world.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** Trójca Święta, Duch Święty, Dar Życia, pośrednictwo Ducha, zbawienie człowieka, Miłość Boża.

**Key words:** the Holy Trinity, the Holy Spirit, the Gift of Life, mediation of the Spirit, salvation of man, God's Love.